BIULETYN PARAFIALNY

St Kieran's, Kościół Katolicki Kościół *w Campbeltown i na wyspie Islay*

Głowa jeziora Kilkerrin
2 marca 2025

VIII Niedziela Zwykła

St. Kieran's, Campbeltown, Kintyre

VIII Niedziela Zwykła: **Msza św., godz. 10.00**

Hymny/Muzyka na niedzielę

Procesja
61 Bądź moją wizją (McLennan) [532]

Offertorium
79 Chrystus niech będzie przy mnie (Mayhew) [65]

Muzyka komunijna
Chleb Świata (Fasoldt)
Pieśń Kseruwima (Cudowny Ljubojević)

Po Komunii Świętej
498 Dusza mojego Zbawiciela (McLennan) [455]

Recesja
554 Twoja niech będzie chwała (McLennan powiedział:) [507]

Tłusty wtorek: **Msza św., godz. 18.00**

Środa Popielcowa: modlitwa wieczorna, godz. 17.45; **Msza Święta i przyjęcie popiołu, godz. 18.00**

Piątek po Środzie Popielcowej: **Msza Święta, godz. 10.00**

Wielkopostna podróż przez Pismo Święte**: godz. 10.30** (Dom Kaplicy)

W najbliższy weekend:

Sobota: sakrament pojednania, godz. 10-11

Msza św. wigilijna: **godz. 18.00**

I Niedziela Wielkiego Postu: **Msza Święta o godz. 10.00**

Kościół Episkopalny św. Kolumby, Bridgend, Islay
2 marca: sakrament pojednania: od godz. 15.40; Msza św. z przyjęciem popiołu, godz. 16.00

Odpowiedź Psalmu

Dobrze jest dziękować Tobie, Panie.

Aklamacja Ewangelii

Alleluja! Alleluja!
Świec jak światła na świecie, trzymanie się mocno Słowa Życia.
Alleluja!

Antyfona na Komunię

Oto Ja jestem z wami zawsze,
aż do skończenia świata, wyrocznia Pana.

Weź pięć

Zainwestuj tylko pięć minut dziennie, a twoja wiara będzie się pogłębiać i wzrastać - dzień po dniu.

PONIEDZIAŁEK

3 MARCA 2025

Przewodnik po Dziesięciu Przykazaniach

"Dziesięć Przykazań nie jest wielokrotnym wyborem" – głosił kiedyś kościelny napis. To prawda – czasami mamy tendencję do przebierania w środkach, ignorując te, które stanowią dla nas największe wyzwanie. Często jednak nie jest to świadome lekceważenie, ale raczej brak refleksji nad tym, jak te ponadczasowe zasady przecinają się z naszym codziennym życiem.

Wyobraźcie sobie, że podchodzicie do Przykazań na nowo, w duchu ciekawości i otwartości. Zacznij od utworzenia prostego wykresu czterokolumnowego:

- W pierwszej kolumnie wymień Dziesięcioro Przykazań, tak jak były przekazywane przez wieki.
- W drugim zapisz epizod z życia Jezusa lub jego nauk, który odbija się echem każdego z przykazań — czy to bezpośrednio, czy w bardziej subtelny, ukierunkowany sposób.
- W trzeciej kolumnie, po chwili spokojnej refleksji, sparafrazuj przykazanie własnymi słowami, płynącymi z głębi serca. Niech to będzie osobiste tłumaczenie Bożej mądrości.
- W czwartym zanotuj konkretne, praktyczne działania, które możesz podjąć, aby wprowadzić ducha każdego przykazania do swojej codziennej rutyny.

Ten proces jest czymś więcej niż prostym ćwiczeniem – jest zaproszeniem do ponownego odkrycia i życia świętymi prawdami w swojej własnej podróży. Kiedy zaangażujesz się w każde przykazanie, możesz odkryć, że ich starożytna mądrość przemawia do współczesnych wyzwań, inspirując głębszą, bardziej świadomą wiarę zarówno w ważne decyzje, jak i w codzienne chwile.

Dzisiejsze czytania: Syr 17,24-29; Marka 10:17-27). *"Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?"*

WTOREK

4 MARCA 2025 R.

Zwróć uwagę na drobny druk

Słowo "everyman" – choć może mieć swoje pochodzenie związane z płcią – zaczęło reprezentować zwykłego człowieka, tego, który reprezentuje nas wszystkich. Pod wieloma względami św. Piotr wypełnia tę rolę w pełni. On jest apostołem, który wypowiada myśli, które często ukrywamy; Te same pomysły, którymi wahamy się dzielić z grzeczności lub wstydu.

Kiedy Piotr podczas rozmowy o nagrodach woła: "Spójrzcie, zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą", jego słowa są echem naszych własnych ukrytych pytań: do czego tak naprawdę się zobowiązaliśmy? Jezus odpowiada nie tylko Piotrowi, ale także każdemu z nas. Obiecuje, że nawet w tym życiu nasze ofiary powrócą do nas stokrotnie – chociaż, trzeba przyznać, ta obietnica wiąże się z wieloma prześladowaniami.

W tej szczerej wymianie zdań Jezus obnaża głęboki koszt bycia uczniem wraz z głęboką i trwałą satysfakcją z życia tak, jak On chciałby, abyśmy żyli. Jego przesłanie zachęca nas, abyśmy dostrzegli piękno i cel w naszych codziennych aktach wiary, abyśmy przyjęli zarówno wyzwania, jak i błogosławieństwa, które wiążą się z podążaniem za Nim.

Dzisiejsze czytania: Syr 35,1-12; Marka 10:28-31). *"Zachowanie się od niegodziwości jest miłe Panu, a wyrzeczenie się nieprawości jest przebłaganiem".*

ŚRODA POPIELCOWA

5 MARCA 2025 R.

Dostosuj swoje priorytety

Nadszedł Wielki Post – nie jako czas ponurych ograniczeń czy niekończących się wyrzeczeń, ale jako piękna okazja do odnowy. Zamiast myśleć o tym jako o okresie wychodzenia z mroku, przyjmij trzy filary: modlitwę, post i jałmużnę jako ścieżki do głębszej więzi z Bogiem. Jest to czas, aby przygotować nasze serca, delikatnie uwolnić się od nawyków i rozproszeń, które już nam nie służą, oraz otworzyć się na bogatszą relację z Bogiem, naszymi bliskimi i naszą wspólnotą kościelną. Ten okres zachęca nas do świętowania wielu błogosławieństw, którymi zostaliśmy obdarzeni, i do zastanowienia się nad tym, w jakim stopniu żyjemy zgodnie z tymi darami. Jest to zaproszenie do oczyszczenia bałaganu, który może utrudniać nasz prawdziwy potencjał,

abyśmy mogli zabłysnąć jako cudownie uzdolnione osoby, którymi mamy być. Poświęć dziś chwilę ciszy, właśnie teraz, aby wsłuchać się w Boże zaproszenie – aby być bardziej obecnym, bardziej żywym i bardziej połączonym ze wszystkimi ludźmi w twoim życiu. Niech ten Wielki Post będzie drogą ku wolności, odnowie i życiu wypełnionemu łaską.

Dzisiejsze czytania: Jl 2,12-18; 2 Kor 5,20-6,2; Mateusza 6:1-6, 16-18). *"Nawróćcie się do Pana, Boga waszego, bo jest łaskawy i miłosierny, nieskory do gniewu".*

CZWARTEK

ŚRODA, 6 MARCA 2025

Jak wybrać życie

Wybór życia zamiast śmierci może wydawać się oczywisty – instynktowny, naturalny i zdrowy. Jednak we współczesnym świecie, w którym dokłada się wszelkich starań, aby za wszelką cenę uniknąć bólu, możemy znaleźć się w sytuacji, w której dryfujemy w kierunku śmierci emocjonalnej, duchowej, a nawet fizycznej.

Czy boisz się upokorzenia, które może wyniknąć z proszenia o przebaczenie? Wtedy być może zdecydujesz się zerwać więzi z kimś bliskim. Czy boisz się, że zostaniesz zraniony przez innych? W takim przypadku możesz zamknąć drzwi przed prawdziwą intymnością. Jeśli chcesz uniknąć ukłucia straty, zamieszania lub porażki, możesz zdecydować się na znieczulenie się alkoholem lub narkotykami. A jeśli pojawi się nieoczekiwana ciąża, możesz spróbować uciec od wyzwania, kończąc życie. Jeśli chodzi o konfrontację z tymi, którzy się nam sprzeciwiają, niektórzy wybierają skrajny środek, jakim jest przytłoczenie ich siłą.

Jednak nasza wiara oferuje radykalnie inne podejście. To się nazywa miłość.

Wyobraź sobie, że przez chwilę obejmujesz miłość w jej najczystszej postaci. Niech miłość będzie delikatnym balsamem, który leczy twoje rany. Kochaj siebie trochę bardziej, okaż trochę dodatkowej dobroci tym, którzy cię otaczają i zbliż się do Boga. To dzięki miłości – stałej, współczującej i przemieniającej sile – możesz przezwyciężyć nawet najgłębszy ból i znaleźć odwagę, by wybrać życie.

Dzisiejsze czytania: Pwt 30,15-20; Łukasza 9:22-25). *"Mojżesz rzekł do ludu: 'Dziś położyłem przed wami życie i pomyślność, śmierć i zgubę'".*

PIĄTEK PO ŚRODZIE POPIELCOWEJ

7 MARCA 2025 R.

Sedno sprawy

Wielki Post zaprasza nas do trzech świętych praktyk: postu, modlitwy i jałmużny. W minionych latach nacisk kładziono często na post i abstynencję, z surowymi ostrzeżeniami o konsekwencjach jedzenia w wyznaczone dni. Dzisiaj jednak nasza droga przez Wielki Post wzywa nas do przekształcenia tych praktyk w głęboką przemianę serca.

Prorok Izajasz przypomina nam, że post nie polega jedynie na odmawianiu sobie jedzenia – chodzi o otwieranie oczu i serc na potrzeby ubogich, głodnych i uciśnionych. Odwracając się od naszej nieustannej pogoni za pocieszeniem, a zamiast tego dzieląc się naszym czasem, talentami i skarbami z potrzebującymi, odkrywamy prawdziwą istotę Wielkiego Postu.

Wykorzystaj ten czas jako okazję do wewnętrznej odnowy. Niech każdy akt poświęcenia będzie krokiem w kierunku życia ubogaconego współczuciem, gdy starasz się służyć tym, którzy cierpią. W waszym poście i wstrzemięźliwości odnajdźcie odnowione zaangażowanie w miłość, sprawiedliwość i bezinteresowność – prawdziwe oznaki wiernego serca.

Dzisiejsze czytania: Iz 58,1-9a; Mateusza 9:14-15). "*Czyż nie jest to post, który wybieram: rozwiązać więzy niesprawiedliwości, rozwiązać rzemienie jarzma, wypuścić uciśnionych na wolność i złamać wszelkie jarzmo?"*

SOBOTA PO ŚRODZIE POPIELCOWEJ

7 MARCA, 2025

Jesteś wystarczający

Czy potrafisz sobie wyobrazić świat, w którym naprawdę wystarczy dla każdego? Wystarczająco dużo jedzenia, wystarczająco dużo schronienia i wystarczająco dużo miłości? Co mogłoby się stać, gdybyśmy całkowicie wyeliminowali niedostatek – lub nawet gdybyśmy po prostu pozbyli się strachu przed niedoborem, który napędza konkurencję, a nie inspiruje nas do współpracy i zapewnienia, że każdy ma to, czego potrzebuje?

Rozważanie tak głębokiej zmiany może wydawać się przytłaczające, ale pociesz się świadomością, że zmiana zaczyna się w tobie. Kultywując poczucie obfitości w swoim sercu i poprzez swoje działania, możesz stać się światłem nadziei i katalizatorem transformacji w naszym świecie.

Dzisiejsze czytania: Izajasza 58,9b-14; Łukasza 5:27-32). *"Jeśli głodnym dasz swój chleb, a strapionym nasycisz, wtedy w ciemnościach wzejdzie dla ciebie światłość".*

Czytania na VIII Niedzielę Zwykłą

Syracha 27:1-4

Charakter ujawnia się w słowach, które wypowiadamy, opiniach, które wyznajemy i wartościach, które zdradzamy.

Księga Psalmów 92:2-3, 13-14, 15-16

Dobrze jest dziękować, śpiewać pieśni pochwalne, mówić prawdę o Bogu, w którym pokładamy ufność.

1 Koryntian 15:54-58

Co należy do czasu, a co do wieczności? Gromadzimy nasze skarby w obu tych krainach.

Łukasza 6:39-45

Zdrowie drzewa poznaje się po jego owocach. To, jak robimy jedną rzecz, jest tym, jak robimy wszystko.

Słowa na słowie

Witamy w naszej cotygodniowej refleksji, w której starożytna mądrość spotyka się ze współczesną nadzieją. Dziś dzielimy się podnoszącym na duchu przesłaniem zaczerpniętym z ponadczasowych tekstów – słowami, które przypominają nam o dążeniu do wewnętrznego spokoju i prawdziwej miłości we wszystkim, co robimy.

*

Dawno temu mnich Pambos, który nie umiał ani czytać, ani pisać, szukał wskazówek w nauce psalmu. Kiedy po raz pierwszy usłyszał początkowy werset Psalmu 38, mówiący: "Będę strzegł dróg swoich, abym nie grzeszył językiem moim", był tak poruszony, że nie chciał słuchać dalej. Pambos uważał, że opanowanie tylko tej jednej linijki wystarczy, jeśli uda mu się wprowadzić jej przesłanie w życie. Kiedy później jego nauczyciel wezwał go i zakwestionował jego długą, sześciomiesięczną nieobecność, Pambos wyjaśnił, że nie udało mu się jeszcze żyć zgodnie z tym wersetem w swoich codziennych działaniach. Wiele lat później, gdy przyjaciele pytali go, czy w końcu zrozumiał jej pełne znaczenie, odpowiedział optymistycznie: "Przez dziewiętnaście lat pilnie starałem się wcielić tę naukę w życie". (Sokrates Scholastyk, ok. 450).

* *

Jezusowe orędzie pokoju i pojednania zostało po raz pierwszy wypowiedziane w sercu Bliskiego Wschodu – regionu, w którym także dzisiaj nie brakuje kłopotów. Chociaż kłótnie i konflikty mogą wydawać się wszechobecne, nie traćmy ducha. Pośród tego zgiełku świeci promyk nadziei: benedyktyński klasztor Maryi Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny (Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny). Tutaj ci, którzy są nękani przez nieszczęście, znajdują schronienie. Za jego starożytnymi murami rozpływają się różnice i podziały, a ich miejsce zajmuje prawdziwy znak pokoju na ziemi – nawet jeśli jest to tylko mała, lśniąca iskra w porównaniu z wyzwaniami, które stoją za nim.

Nasza Ewangelia w tym tygodniu kontynuuje temat nadziei, który został podjęty w dwie poprzednie niedziele. Dwa tygodnie temu słyszeliśmy, że Jezus, podobnie jak Mojżesz na górze Synaj po otrzymaniu Bożych przykazań, nawiązał bliską społeczność z ludźmi. W ubiegłą niedzielę przyjęliśmy podstawową naukę o miłości, która jest kamieniem węgielnym Królestwa Bożego.

Dzisiaj przypomina się nam łagodnie, że pokój na ziemi jest delikatnym darem, zawsze zagrożonym przez nasze własne skłonności. Wydaje się, że największe niebezpieczeństwo polega na skupianiu się wyłącznie na osobistych korzyściach, zaniedbując sprawiedliwość i miłość.

Przestrzega się nas również przed ciężkimi brzemieniami, jakie nakłada fanatyzm – kiedy ludzie, zaślepieni surowymi regułami zewnętrznymi, nie dostrzegają prawdziwych potrzeb innych. Jezus mądrze zauważył: "Jakże możesz mówić do swego brata: 'Bracie, pozwól mi usunąć źdźbło, które jest w twoim oku', skoro sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku?" Mateusza 7:4). A jak przypominają nam mądre słowa Syracha: "Owoc zdradza wzrost drzewa". Jeśli nasze słowa wywołują lęk lub podziały, to jak możemy naprawdę odzwierciedlać miłość Chrystusa? Każdy z nas jest zaproszony do zwrócenia się do wewnątrz, do zbadania swojego pragnienia krytykowania i do przekształcenia tej energii w samodoskonalenie i współczucie.

* * *

W tych rozważaniach jest niezaprzeczalna prawda: albo pokonamy nieprawość, albo ona pokona nas. Nie traktujmy jednak tego zadania jako ciężaru. Zamiast tego potraktuj to jako wspaniałą okazję do odkrycia naszej wewnętrznej siły. W każdym z nas jakaś część sięga po Boga, podczas gdy inna z radością przylgnęła do świata. Pielęgnując tę boską tęsknotę, możemy przezwyciężyć wszystko, co się w nas buntuje. Wytrwajcie w walce, wiedząc, że – nawet jeśli grzech może przebywać w naszym śmiertelnym ciele – nie musi rządzić naszym życiem. Jak przypomina nam Paweł w Liście do Rzymian 6:12, "Niech grzech nie panuje w śmiertelnym ciele twoim, abyś już nie ulegał jego kuszącym żądzom." A gdy zbliżamy się do chwalebnego dnia, kiedy śmierć zostanie pokonana, a my zostaniemy przyobleczeni w nieśmiertelność (1 Koryntian 15.54), jesteśmy zachęcani do tego, aby mieć oczy zwrócone na światło. (Św. Augustyn; ✝ 430, pisarz łaciński, doktor Kościoła)

Niech te ponadczasowe słowa napełnią Was nadzieją i determinacją. Pomimo wyzwań, które nas otaczają, każdy dzień oferuje nową okazję do przyjęcia pokoju, szerzenia miłości i pielęgnowania naszego wewnętrznego rozwoju. Razem kontynuujmy naszą podróż w kierunku jaśniejszego, bardziej przyjaznego świata.
Z wyrazami szacunku,
Ks. Antoni
Redaktorze, nasz tygodnik "Słowa o Słowie"

List Judasza – nie Iszkarioty

Temu, który zaś jest w stanie uchronić was od potknięcia się i z wielką radością przedstawić was bez nagany przed obliczem swej chwały, jedynemu Bogu, Zbawicielowi

naszemu, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, majestat, panowanie i władza przed wszystkimi czasami, teraz i na wieki. Amen. *(Judy 1:24-25).*

Kto może nas wyprowadzić z pustyni na właściwą drogę? Tylko Jezus Chrystus.

Wydaje się, że w VIII niedzielę zwykłą Roku C Liturgia Słowa rozpoczyna się niczym niewyróżniającym się czytaniem z Księgi Syracha (Syr 27, 4-7). A jednak, w miarę rozwoju tego fragmentu, przedstawia nam on dwa odrębne obiekty: jeden, który odsłania, a drugi to, co ujawnia w człowieku. Na początku czytania Syrach stwierdza rzecz oczywistą. Sito odsłania to, co bezwartościowe, od tego, co dobre. Przygląda się innym przykładom i dochodzi do wniosku: «Nie chwalcie człowieka, zanim nie usłyszycie, jak mówi» (Syr 27, 7). To skłania nas do zastanowienia się: czy jesteśmy w stanie naprawdę określić na podstawie tego, co o nich wiemy, czy tylko na podstawie tego, co ujawniają o sobie na podstawie swoich myśli i rozumu? Potwierdza to Jezus: "Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca czyni dobro, a zły człowiek ze swego złego skarbca czyni zło, bo z obfitości serca usta jego mówią" (Łk 6, 45).

Psalm jest echem tego uczucia, przypominając nam, że bez otwarcia oczu przez Pana, nigdy nie docenimy cudownej istoty Jego prawa, bez względu na to, jak pilnie je analizujemy na zewnątrz. "aby głosić, że Pan jest prawy. W Nim, mojej skale, nie ma nic złego" (Psalm 91:16). Bez prawdziwego zrozumienia nawet nasze najszczersze wysiłki mogą stać się puste. Dlatego tak ważna jest mądrość – mądrość tak głęboka, jak zauważa Paweł, że musi być oparta na tajemnicy woli Bożej względem nas: "Bracia, bądźcie mocni, niezachwiani, zawsze obfitujący w dzieło Pańskie" (1 Kor 15, 58). Bóg objawia niewytłumaczalne piękno swojego prawa tym, którzy Go kochają, a refren allelujański zapewnia nas, że mądrość opiera się na "słowie życia".

Może się to wydawać zaskakujące, ale aby być naprawdę mądrym, aby pojąć tajemnice i cuda Przykazań, trzeba być «prostym» – przez co rozumiem świadomość własnej niedojrzałości. Grecki termin "NEPIOS" nie odnosi się do prostaka, ale raczej do kogoś, kto zdaje sobie sprawę z potrzeby Bożego przewodnictwa. Taka osoba nie ośmiela się dyktować Bogu, co ma czynić, ale raczej pokornie prosi Go o pomoc, ufając w Jego łaskę, która uzdolni nas do doskonałego wypełniania Przykazań. Być może dlatego na początku Ewangelii czytamy: «W owym czasie Jezus powiedział do swoich uczniów» (por. Łk 6), a nie «Jezus powiedział do swoich mistrzów i nauczycieli». Apostołowie nigdy nie ustanawiali siebie rabinami, uważali się za uczących się aż do końca. Jezus ostrzegł, że jeśli nasze podejście do sprawiedliwości nie wykracza poza to, co czynią uczeni w Piśmie i faryzeusze – to znaczy poza zwykłą zewnętrzną obserwację – nigdy nie wejdziemy do Królestwa Niebieskiego.

Nie wpadajmy w pułapkę myślenia, że nasze własne zrozumienie jest wystarczające. Posługując się analogią, tylko dlatego, że Bono z U2 nosi te same okulary co Lech Wałęsa, nie oznacza to, że Walęsa posiada talent muzyczny, ani nie wynika, że ich wspólny pogląd zmienia samą naturę świata. Zamiast tego musimy pozostać dociekliwi – gotowi do zadawania pytań i pozwalania, aby Boża łaska obficie spływała w naszym życiu.

Nie mogę zadowolić się jedynie twierdzeniem, że nie wyrządziłem krzywdy; nawet pogardzanie "bratem" przez nazywanie go głupcem jest, w sensie duchowym, pokrewne morderstwu. Prawdziwe duchowe morderstwo to nieustanny gniew wobec naszych BRACI I SIÓSTR w Chrystusie. Musimy zwrócić uwagę na to, że Jezus potępia nazywanie brata "bezbożnym", a nie każdej istoty ludzkiej – to subtelne rozróżnienie ma wielką wagę.

Czasami w naszych interakcjach ten sam czyn może zranić lub zbawić, w zależności od naszej intencji. Można na przykład skompromitować tajemnicę, ujawniając tajemnicę, lub odwrotnie, zatajając ją, zachować czyjąś godność. Tak delikatne sprawy zmuszają nas do głębokiego poszukiwania, czym tak naprawdę jest sprawiedliwość – w tradycji żydowskiej często określa się ją mianem "CEDAKA".

Ta dociekliwość jest jednak właściwa tylko w naszym dążeniu do zrozumienia Przykazań, a nie w każdym aspekcie życia. **Nadmierna ciekawość spraw, które nas nie dotyczą, może prowadzić do szkodliwych konsekwencji**. Przykładem może być lekcja w tajwańskiej szkole, która doprowadziła pewnego razu do niewinnego pytania ucznia o jego grupę krwi – podczas gdy jego własna grupa krwi była w konflikcie z

grupą krwi jego rodziców – do bolesnego odkrycia, że nie jest synem, za jakiego uważali go rodzice, co ostatecznie doprowadziło do rozpadu ich małżeństwa. Tak więc, chociaż powinniśmy traktować Biblię jako okno na Bożą Mądrość, musimy unikać wtrącania się w życie naszych bliźnich bez powodu.

Temu, który może wyprowadzić każdego wiernego katolika z dala od śliskich pułapek wprowadzających w błąd kazań internetowych i zniekształconej teologii – Temu, który może dać nam życie wolne od winy i cierpienia – należy się cała chwała. Chwała Boża jest pięknem, które nas podtrzymuje; nie jest ulotnym widowiskiem, ale nieustannym źródłem siły, nieustannym strumieniem duchowego oddechu. Juda kończy swój list z podziwem, że po wszystkich próbach i obecności odstępstwa, prawdziwy, nieskalany samorodek wierności zajaśnieje jako Chwała Boża. Gorąco oczekujemy tego objawienia, ponieważ coraz trudniej jest nam znieść ucisk, który nas otacza.

Żyjemy w niepewnych czasach. Świat, zło, systemowa opresja, apostazja, a nawet nasze własne słabości wywołują w nas lęk. W każdej chwili zadajemy sobie pytanie, czy wytrwamy w łasce, czy też pozostaniemy niezłomni, czy może zachwiejemy się i ulegniemy zgorszeniu, zwątpieniu lub odwróceniu się od Boga. Nie mamy się czym pochwalić i często trapią nas własne niedociągnięcia. Jednak tylko Chwała Boża – która uświęca nas nieodwracalnie – może uczynić nas nienagannymi w Jego obecności. To uświęcenie nie osiąga się przez nasze wysiłki, postanowienia, dobrą wolę, ani nawet przez szlachetne dążenia, takie jak humanizm czy ekologia. Tylko dzięki Jego Chwale stajemy się niepokalani.

Zastanówmy się nad greckim terminem "AMŌMOS", który opisuje zwierzę składane bez skazy na ołtarzu – jest to trafna metafora tego rodzaju nienaganności, jakiej Bóg w nas szuka. Bóg może przemienić nasze złamanie, bez względu na to, jak splamione może być nasze życie, w stan czystości odzwierciedlony w Baranku bez skazy, naszym Panu Jezusie.

Chwała jest olśniewającym promieniowaniem Boga – wiecznym tchnieniem, które napełnia naszą duszę nieopisanym szczęściem. Chroni nas przed wszelkimi deformacjami czy upadkami. Biblia opisuje nawet, używając greckiego słowa "APTAISTOS", tych, którzy są podtrzymywani przez tę Bożą Chwałę, jako niezdolnych do upadku. Nie oznacza to, że jesteśmy odporni na wyzwania, ale APTAISTOS to nie ktoś, kto nie upada, ale ktoś, kto nie może upaść. Czy ktokolwiek z nas nie marzył o takim stanie?

Wyobraźmy sobie ojca niosącego swoje dziecko na ramionach, tak pewnie, że dziecko nigdy nie dotyka ziemi. Tak to jest chodzić w chwale Bożej – niesioni Jego łaską tak mocno, że pozostajemy niewzruszeni. Niemniej jednak droga do tej chwały wymaga od nas, abyśmy byli gotowi zaakceptować hańbę, pokutę, a nawet głęboki smutek. Nie są to uczucia łatwe do przyjęcia, ale są to właśnie warunki, które pozwalają nam przejść przez ciasną bramę, o której mówił Jezus.

Apostoł Juda napisał swój list, aby zaszczepić ufność w niezwyciężoną zdolność Boga do wspierania wiernych chrześcijan, nawet w obliczu odstępstwa. Odstępstwo jest o wiele bardziej niebezpieczne niż nawet najpoważniejsze uchybienia moralne; jest to celowe odwrócenie się od Boga, jawne zaprzeczenie Jego miłości.

Obyśmy nieustannie szukali uświęcającej chwały Bożej. Tylko w Jego promienistym świetle możemy stać się przed Nim bezwstydnie, nieodwołalnie nienaganni.

Propaganda w Kościele (część 1)

Odkąd istnieje Kościół, antykatolicka propaganda jest jego stałym towarzyszem. Każda epoka naznaczona oporem przeciwko Kościołowi była również świadkiem fal wprowadzających w błąd narracji mających na celu zdyskredytowanie jego nauczania. Nawet nasz Zbawiciel przepowiedział takie trudności, kiedy ostrzegł Swoich apostołów, że "ludzie będą mówić przeciwko wam kłamstwa". Nieprzemijająca historia Kościoła jest świadectwem tych proroczych słów.

W pierwszych dniach rzymskich prześladowań – nawet gdy chrześcijanie byli zmuszani do ukrywania się w katakumbach – krążyły pogłoski, że angażowali się w czyny tak groteskowe jak

kanibalizm. Takie oszczerstwa zniekształciły głęboką tajemnicę Mszy Świętej i świętego spożywania Ciała i Krwi Chrystusa w karykaturę mającą na celu jedynie zwiedzenie.

Reformacja w XVI wieku stanowiła dramatyczny punkt kulminacyjny w antykatolickiej propagandzie. Propaganda w tym czasie była wielopłaszczyznowa, podsycana przez poparcie świeckich władców, którzy przyjęli protestantyzm i przełomowy wynalazek prasy drukarskiej. Ataki nie ograniczały się do kierownictwa Kościoła – papieża i biskupów – ale obejmowały również wiernych świeckich, dążąc do podważenia zaufania zarówno do współczesnego Kościoła, jak i jego długiej, sławionej przeszłości.

Na przestrzeni dziejów sensacyjne "odkrycia" były wykorzystywane do rzucania oszczerstw na moralną prawość duchowieństwa, często opartych na wątpliwych "dowodach". Propaganda ma największą siłę rażenia, gdy ze swoimi wypaczeniami splata nawet resztki prawdy. W czasie reformacji rewelacje o rzekomych "mrocznych sekretach" w katolickich zakonach monastycznych osiągnęły apogeum. Kiedy król Henryk VIII zabrał się za przejęcie majątku tych zakonów, jego minister, Thomas Cromwell, wypuścił serię publikacji, które szczegółowo opisywały ponure, niezweryfikowane twierdzenia – historie o małych, szkieletowych szczątkach odkrytych w klasztornych kryptach, rzekomo pozostałościach po dzieciach zrodzonych z pobłażliwości i korupcji.

Jan Matejko, Kazanie Skargi, 1864

W kręgach protestanckich publikowano prowokacyjne dzieła, takie jak "Wszystkie metresy kardynała", aby jeszcze bardziej zdyskredytować Rzym, przedstawiając go jako narzędzie skorumpowanego papiestwa. Chociaż rzeczywiście zdarzały się przypadki niewłaściwego postępowania ze światem na niektórych dworach papieskich, nawet w najciemniejszych okresach prześladowań, plotki były manipulowane po prostu po to, aby służyć celom politycznym i ideologicznym.

Propaganda nie ograniczała się wyłącznie do spraw kościelnych. Era globalnej eksploracji przyniosła własne pole bitwy. Odkrycie Nowego Świata przez odkrywców takich jak Krzysztof Kolumb wplątało się w europejską rywalizację. Kraje protestanckie, w tym Anglia i Holandia, wykorzystały te odkrycia do usprawiedliwienia swoich kolonialnych ambicji, tworząc to, co stało się znane jako "legenda" przeciwko hiszpańskim i portugalskim mocarstwom katolickim. Chociaż nie można zaprzeczyć, że miały miejsce pewne brutalności i nadużycia, narracje te wygodnie pomijały całą prawdę: Kościół katolicki w wielu przypadkach wypowiadał się przeciwko takim ekscesom i potępiał surowe traktowanie rdzennej ludności.

Ten wybiórczy portret służył wzmocnieniu mitu – mitu "szlachetnego dzikusa". Zgodnie z tym poglądem, rdzenni mieszkańcy obu Ameryk zbudowali wspaniałe, pokojowe cywilizacje na długo przed przybyciem tak zwanych "złych Europejczyków". Narracja ta przesłoniła jednak bardziej złożone realia, takie jak rytualne ofiary z ludzi składane przez Azteków oraz zawiłości kwitnących społeczeństw Inków i Azteków.

Zastanawiając się nad tymi burzliwymi wydarzeniami, nie sposób nie zainspirować się odpornością Kościoła i nieprzemijającą mocą prawdy. Pomimo zniekształceń i kłamstw, które atakowały ją przez wieki, światło wiary, nadziei i Bożej miłości nadal jasno świeci. Każdy mroczny rozdział w historii antykatolickiej propagandy przypomina, że prawda stoi wysoko pośród przeciwności losu.

W duchu pojednania i zrozumienia przyjmijmy mądrość, która wyłania się, gdy z odwagą i współczuciem konfrontujemy się z błędami i kłamstwami. Autentyczna mądrość triumfuje, gdy jest ugruntowana w prawdzie, a duch ludzki – umocniony wiarą – wznosi się ponad nawet najcięższe wyzwania.

Moim zdaniem

Ponury, bolesny dzwonek alarmowy dla Europy

Kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę 3 lata temu, Putin był wyzywany od wszystkich przywódców i traktowany jak trędowaty, trędowaty polityczny, przestępca, morderca. Po Buczy głosy te się nasiliły, a w zeszłym tygodniu zgromadzenie ONZ przyjęło rezolucję w sprawie Ukrainy, nie wspominając o tym, że to Rosja jest agresorem, mówiąc o wojnie rosyjsko-ukraińskiej, a coraz więcej liderów mówi, że faktycznie powinniśmy usiąść z Putinem i zacząć rozmawiać. Taka jest prawda naszych czasów i naszej polityki.

Zastanawiając się nad Księgą Syracha 27:7 – "Nie chwalcie człowieka, zanim nie usłyszycie jego rozumu, bo to jest próba ludu" – przypominamy sobie o nieprzemijającej wartości rozeznania i roztropności w wyborze naszych przywódców. Ta starożytna mądrość, zakorzeniona w naszej tradycji chrześcijańskiej, zachęca nas do spojrzenia poza zwykłą retorykę czy powierzchowny urok, aby ocenić przymioty tych, którym powierzono kierowanie naszymi narodami.

Historycznie rzecz biorąc, los wielu narodów zależał od kalibru ich przywództwa. Na przykład Kurdowie nigdy nie osiągnęli państwowości, nie tylko z powodu zewnętrznych przeciwności, ale także dlatego, że nie wykultywowali narodowej elity zdolnej do wyartykułowania potrzeby suwerenności lub zdefiniowania silnego, niepodległego państwa zgodnie ze zdrowymi zasadami. Podobnie inne narody – niegdyś tętniące życiem i samoafirmujące się – traciły swój status nie w jednej chwili, ale stopniowo, w miarę jak ich przywódcy popadali w letarg i słabnącą wolę obrony państwa. W takich przypadkach uderzający jest brak przemyślanego, odważnego przywództwa. Historyczne przykłady Czechów sudeckich, Jugosławii i Prusaków służą jako otrzeźwiające przypomnienie, że bez rozsądnej, wizjonerskiej elity nawet najbardziej ugruntowane narody mogą się zachwiać.

Nauki Pisma Świętego, a szczególnie Księga Syracha 27:7, kierują naszą uwagę na potrzebę rozsądnego dyskursu prowadzącego. Tak jak ostrzega się nas, abyśmy nie chwalili, zanim nie zrozumiemy przesłanek dla człowieka, tak samo nasze wspólnoty narodowe muszą dołożyć należytej staranności w analizowaniu argumentów i polityk wysuwanych przez naszych przywódców politycznych. Miarą przywództwa nie jest zatem wspaniałość prezentacji czy perswazyjność powierzchownych sojuszy, ale głębia i integralność rozumowania. Prawdziwie kreatywna elita państwowa musi być zdolna do wyjaśnienia w sposób jasny i przekonujący, w jaki sposób państwo powinno być kształtowane, kultywowane i bronione.

We współczesnej polityce brak takiej elity jest ewidentny. Zestawienie formalnej sztuki rządzenia – na przykład, gdy brytyjski premier podejmuje transatlantyckie przedsięwzięcia – ze złośliwym spektaklem teatru politycznego, jak to ma miejsce w sytuacji, gdy przywódca taki jak Donald Trump wydaje się bardziej zainteresowany przelotnymi skojarzeniami niż merytorycznym dialogiem, podkreśla nasze obecne kłopoty. Brak rygorystycznej, przemyślanej rozmowy między przywódcami nie spełnia biblijnego testu przepisanego w Księdze Syracha. Tak jak chrześcijanie są zachęcani do słuchania i rozeznawania, tak samo obywatele powinni domagać się od swoich przywódców przedstawienia dobrze przemyślanej polityki i stanowiska etycznego.

Co więcej, niepowodzenia minionych narodów uczą nas, że żywotność kraju zależy zasadniczo od ducha rozsądku i woli działania, cech, które muszą być pielęgnowane w jego elicie. Perspektywa chrześcijańska przypomina nam, że rządzenie nie jest jedynie kwestią korzyści politycznych, ale powołaniem o znaczeniu moralnym i duchowym. Dlatego ponawiamy apel o przywódców, którzy są nie tylko politycznie przenikli, ale także ugruntowani w moralnych i intelektualnych cnotach, które Pismo Święte tak żarliwie zaleca.

Poważne wyzwania, przed którymi stoi dziś nasz krajobraz narodowy, wymagają odrodzenia elity, która w świetle Księgi Syracha 27:7 zostanie doceniona dopiero wtedy, gdy zostanie jasno wykazana jej zdolność do racjonalnego osądu. Przyjmując to ostrożne i refleksyjne podejście do

przywództwa – takie, które jest głęboko oparte na chrześcijańskich naukach etycznych – możemy mieć nadzieję na odbudowanie kultury politycznej, która szanuje mądrość, uczciwość i niezłomne zaangażowanie na rzecz dobra publicznego. Jeszcze gorzej jest z rządem brytyjskim, bo generalnie ma on bardzo ciekawą wadę wizualną: dostrzega rzeczy, których nikt nie zauważa i nie zauważa tego, co widzi największa część zwykłych ludzi. Bo gdyby zauważyli, zauważyliby jedno: brak elit w Wielkiej Brytanii.

Obecna sytuacja pokazuje głębokie problemy, które pojawiają się, gdy przywódcom brakuje jasności i moralnego kierownictwa. Jest to echo biblijnego ostrzeżenia z Ewangelii Łukasza 6:39: "Czy ślepy może prowadzić ślepego? Czy obaj nie wpadną do dołu?" To przysłowie przypomina nam, że liderzy potrzebują wizji i wglądu, zwłaszcza gdy ich decyzje mają ogromny wpływ na społeczeństwo. W dzisiejszym środowisku politycznym widzimy rywalizujące ze sobą frakcje walczące o wpływy. Na przykład na początku Partia Pracy zdecydowanie sprzeciwiała się Donaldowi Trumpowi, używając ostrej krytyki, która świadczyła o braku wzajemnego szacunku. Jednak teraz, gdy jest w rządzie, Partia Pracy zmieniła swoje podejście, próbując negocjować z nim umowy handlowe, chociaż umowy te w dużej mierze opierały się na mglistych obietnicach, a nie na jasnych, wiarygodnych zobowiązaniach. Ta zmiana strategii skłania do poważnych pytań o uczciwość i wiarygodność przywódców, sugerując, że bez solidnych podstaw moralnych negocjacje polityczne mogą doprowadzić zarówno negocjatorów, jak i opinię publiczną do nieprzewidzianych trudności, podobnie jak wpadnięcie w dół.

Śmiałe obietnice Trumpa – takie jak szybkie rozwiązywanie złożonych konfliktów międzynarodowych – ilustrują ryzyko wysuwania nierealistycznych twierdzeń, gdy nie ma jasnego planu. Kiedy politycy obiecują wielkie osiągnięcia bez szczegółowej strategii, ryzykują nie tylko zawiedzenie swoich zwolenników, ale także wywołanie powszechnego rozczarowania. Aby poradzić sobie z dzisiejszymi, złożonymi problemami globalnymi, przywódcy muszą nie tylko być przekonujący, ale także wykazać się mądrością, dążąc do głębokiej wiedzy i jasnego wglądu, który wykracza poza populistyczną retorykę – na przykład to, kto trzyma wszystkie karty. W naszym niespokojnym świecie prawdziwe przywództwo wymaga prowadzenia ludzi zarówno z jasnością, jak i uczciwością moralną, aby uniknąć zbiorowych pułapek i rozpaczy.

Wracając do polityki międzynarodowej, sytuacja w Wielkiej Brytanii jest kolejnym przykładem kłopotów z przywództwem. Niektóre grupy w kraju wydają się być nadmiernie posłuszne zewnętrznym siłom, sprzymierzając się z Brukselą lub szukając wskazówek w Waszyngtonie. Zależność ta podważa ideę niezależnej dyplomacji i prowadzi do osłabienia suwerennego procesu decyzyjnego. Niedawne przemówienie wiceprezydenta J.D. Vance'a na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa podkreśliło te obawy, przedstawiając Europę jako region pogrążony w nieefektywności i skrępowany nadmierną biurokracją. Ten obraz odbił się echem w wielu krajach europejskich, które czują się coraz bardziej odsunięte na boczny tor w dyskusjach o własnym bezpieczeństwie i przyszłości, zwłaszcza w świetle wcześniejszych interakcji z przywódcami, takimi jak Putin, który kiedyś odrzucał obawy Europy przed swoimi agresywnymi posunięciami na Ukrainie.

W Europie narasta gniew z powodu poczucia ignorowania, jeśli chodzi o kształtowanie własnego bezpieczeństwa. Od 2022 r. pojęcie "Zachodu" jako zjednoczonego bloku zmieniło się diametralnie. W polityce zagranicznej Donald Trump często stawiał na pierwszym miejscu interesy amerykańskie, czasami kosztem długotrwałych europejskich sojuszy. W rezultacie Europa stoi obecnie w krytycznym momencie, zmagając się z wyzwaniami gospodarczymi i wojskowymi, które ograniczają jej zdolność do niezależnego działania na arenie światowej. Jednak ostatnie ulepszenia wojskowe wynikające z rosyjskich działań mogą dać Europie szansę

na przedefiniowanie swojej roli w sprawach globalnych.

Z perspektywy chrześcijańskiej kwestie te mają również wymiar moralny i etyczny. Jako ludzie stworzeni na obraz Boży, narody mają obowiązek działać w duchu sprawiedliwości i współczucia. Stosunki międzynarodowe powinny opierać się na prawdziwym dialogu, wzajemnym szacunku i zaangażowaniu na rzecz pokoju, a nie na krótkoterminowych korzyściach politycznych. Z punktu widzenia Europy droga naprzód nie powinna koncentrować się wyłącznie na sile militarnej i gospodarczej; Musi także strzec godności każdej osoby i działać na rzecz dobra wspólnego. Takie wyważone podejście nie tylko wzmocniłoby suwerenność Europy, ale także przyczyniłoby się do zbudowania trwałych relacji opartych na autentyczności i wspólnych wartościach na arenie międzynarodowej.

W świetle Księgi Syracha 27:7 — *Nie chwal człowieka, zanim nie usłyszysz jego rozsądku; bo to jest próba ludzi* Staje się jasne, że musimy krytycznie ocenić rozumowanie i działania nasze i innych przywódców w tych skomplikowanych czasach. Tylko dzięki takiemu rozeznaniu możemy mieć nadzieję na skuteczne poruszanie się po wzburzonych wodach polityki międzynarodowej.

Ks. Tony

Modlitwa

Proszę, pamiętajcie, aby modlić się za tych, którzy są chorzy, w potrzebie lub poprosili nas o modlitwę: Claire Wiggins, Russell Carroll, Lucy Cunningham, Tommy McGrory Senior, Lilian Cox, Sarah Carmichael i Doleen Durnin.

Proszę, pamiętajcie w swoich modlitwach o Iainie McPhersonie, który teraz śpi w Chrystusie i czeka na zmartwychwstanie, a także o Catherine Robertson (2015), Alice Dunn (2016), Williamie Robertsonie (2019), Thomasie Finnie **i wszystkich tych, których rocznice przypadają w tym czasie.**

Aktualności i wydarzenia

Zapraszamy na kawę i herbatę w holu po niedzielnej Mszy Świętej. Serdecznie witamy gości i z przyjemnością podzielimy się z Państwem naszą gościnnością. Do zobaczenia!

W kruchcie kościoła dostępne są skrzynki na małe posty SCIAF, w których można odebrać resztę z postu wielkopostnego (w jakiejkolwiek formie). Do zwrotu w Wielkim Tygodniu. Dziękuję.

campbeltown@rcdai.org.uk www.stkieranscampbeltown.org **https://www.facebook.com/campbeltownrcchurch/**

Parafia w diecezji Argyll and the Isles; Charitable Trust, zarejestrowana szkocka organizacja charytatywna, SC002876
Proboszcz parafii: ks. A. Wood, St. Kieran's, Campbeltown; Tel. 01586 55216